

Sygn. akt II Ca 1225/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Iwona Siuta
Sędziowie:	SSO Marzenna Ernest (spr.) SSO Robert Bury
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 maja 2013 roku w S.

sprawy z powództwa **W. R. (1)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionych przez powoda i pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 22 sierpnia 2012 r., sygn. akt I C 1839/10

1. **oddala obie apelacje;**
2. **zasądza od powoda W. R. (1) na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 1.200 zł (jednego tysiąca dwustu złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego postępowaniu apelacyjnym;**
3. **zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda W. R. (1) kwotę 1.200 zł (jednego tysiąca dwustu złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt II Ca 1225/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 sierpnia 2012 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie w I Wydziale Cywilnym, w sprawie z powództwa W. R. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda W. R. (1) kwotę 30.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi w stosunku rocznym od dnia 11 grudnia 2009 roku do dnia zapłaty (pkt I); zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda W. R. (1) tytułem zaległych należności rentowych kwotę 15.200 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi w stosunku rocznym od kwot:

- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 lutego 2011 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 marca 2011 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 12 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 maja 2011 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 12 lipca 2011 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 12 września 2011 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 października 2011 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 listopada 2011 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 stycznia 2012 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 lutego 2012 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 marca 2012 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 maja 2012 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 12 czerwca 2012 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 lipca 2012 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 800 (ośmiuset) złotych od dnia 11 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty (pkt II); zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda W. R. (1) tytułem renty kwotę po 800 złotych miesięcznie płatną do dziesiątego dnia każdego miesiąca począwszy od dnia 10 września 2012 roku (pkt III); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt IV); zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda W. R. (1) kwotę 1.019 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt V); nakazał ściągnąć od powoda W. R. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z roszczenia zasądzonego w punkcie I wyroku kwotę 1.693 złotych 94 groszy tytułem części kosztów sądowych, od których uiszczenia powód został zwolniony (pkt VI), nakazał pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie kwotę 3.011 złotych 45 groszy tytułem zwrotu kosztów sądowych, od których uiszczenia powód został zwolniony (pkt VII).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy powołał się na następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W. R. (1) ukończył górniczą zasadniczą szkołę zawodową w S. i jest z zawodu górnikiem. Pracował w kopalni przez 30 lat – do 1991 roku, po czym rozpoczął pracę w budownictwie. W latach 1996-2000 był pracownikiem firmy (...), gdzie pełnił funkcję brygadzysty zmianowego oraz zajmował się obsługą maszyn. Po zakończeniu tego zatrudnienia powód był zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy w S. jako bezrobotny w okresie od dnia 10 lutego 2000 r. do dnia 4 października 2001 r. oraz w okresie od dnia 21 maja 2003 r. do dnia 31 maja 2004 r. Za rok 2002 powód zadeklarował w zeznaniu podatkowym dochód ze stosunku pracy w wysokości 5.309,92

zł. W 2004 r. powód uzyskał dochód w kwocie 6.726,69 zł. W okresach, w których powód pracował, uzyskiwał wynagrodzenie w kwotach od 1.500-1600 zł miesięcznie. W dniu 12 stycznia 2004 r. na drodze C. –S. doszło do wypadku drogowego, w którym W. R. (1) doznał poważnych obrażeń. Powód podróżował jako pasażer samochodem marki F. (...) o nr rej. (...), którego kierowca - J. N., nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych, utracił panowanie nad pojazdem i zjechał na pobocze uderzając w drzewo. Sprawca wypadku posiadał umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą z pozwanym zakładem ubezpieczeń. Z miejsca wypadku powód został przetransportowany do Katedry i Kliniki (...) w S., gdzie przebywał do dnia 26 stycznia 2004 r. Z uwagi na złamanie miednicy poddano powoda operacji, w efekcie której ustabilizowano uszkodzoną miednicę. Po operacji do dnia 19 stycznia 2004 r. W. R. (1) był stabilizowany na wyciągu bezpośrednim. Po pobycie w szpitalu powód został wypisany do domu, gdzie przez okres sześciu tygodni leżał unieruchomiony w łóżku. Wymagał wówczas nieustannej opieki, którą zapewniła mu siostra oraz znajoma. M. N. pielęgnowała rany pooperacyjne powoda, obsługiwała go przy załatwianiu potrzeb fizjologicznych oraz higienicznych, jako że W. R. (1) przez okres sześciu tygodni nie mógł wstawać w łóżku, a tym samym udać się do toalety i łazienki. Siostra przygotowywała i podawała mu posiłki. W tamtym okresie samopoczucie powoda było bardzo złe. W. R. (1) bardzo ciążył fakt, że jest całkowicie bezradny, zdany na pomoc i opiekę innych. Obawiał się ponadto, że nigdy nie będzie już w stanie samodzielnie chodzić. Działo to na niego niezwykle przygnębiająco. Powód popadł w apatię. Po sześciu tygodniach przeprowadzono w szpitalu kontrolę jego stanu zdrowia. Po tej kontroli zaczął wstawać z łóżka. M. N. zorganizowała dla powoda podnośnik oraz balkonik. W. R. (1) mieszkał z siostrą przez trzy miesiące. Gdy uzyskał możliwość poruszania się przy pomocy balkoniku samodzielnie załatwiał potrzeby fizjologiczne. Z pomocą siostry uczył się poruszania o kulach. Siostra nadal zajmowała się przygotowywaniem dla niego posiłków oraz pielęgnowaniem ran. Po trzech miesiącach powód zamieszkał samodzielnie. Wówczas siostra pomagała mu robiąc zakupy, dokonywała opłat za mieszkanie, gdyż nie był jeszcze w stanie samodzielnie opuścić mieszkania. Poruszał się przy pomocy kul. Przez cały ten okres powód przyjmował leki przeciwbólowe, uskarżał się na silny ból. Był też w złym stanie psychicznym. Nie miał pewności, czy będzie chodzić oraz czuł się uzależniony od osób trzecich. Stan psychiczny powoda ulegał jednak poprawie wraz z polepszaniem się jego stanu fizycznego. W dniach od 29 kwietnia 2004 r. do 24 maja 2004 r. powód przebywał na Oddziale Rehabilitacyjnym Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C.. Rozpoznano u niego stan po przebytych złamaniu miednicy leczonym operacyjnie. Powoda przyjęto do ww. Szpitala celem rehabilitacji – kinezyterapii oraz fizykoterapii. Fizjoterapia przebiegła bez powikłań, uzyskano poprawę ogólnej sprawności i zmniejszenie dolegliwości bólowych. W. R. (1) wypisano ze szpitala w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem okresowej kontroli w poradni ortopedycznej i wykonywania ćwiczeń w domu. Powód ponownie przebywał w szpitalu w C. w dniach od 2 lutego 2005 r. do 24 lutego 2005 r. Ponownie poddano go kinezyterapii i fizykoterapii. Wypisany został w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem okresowej kontroli w poradni ortopedycznej i wykonywania ćwiczeń w domu. W dniu 21 listopada 2005 r. powód został uznany przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za całkowicie niezdolnego do pracy do czerwca 2006 r. W okresie od dnia 1 czerwca 2004 r. do dnia 30 czerwca 2006 r. powód otrzymywał rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w kwocie 847,09 zł miesięcznie. W kwietniu 2006 r. w (...) Publicznym Szpitalu (...) w S. wykonano u powoda badanie tomografii komputerowej. W badaniu stwierdzono stan po stabilizacji lewego talerza biodrowego i lewej masy bocznej kości krzyżowej. Badanie KT kręgosłupa L/S wykazało na poziomie L4/L5 wypuklinę pierścienia włóknistego krążka międzykręgowego modelującą przednią powierzchnię worka oponowego bez ucisku korzeni nerwów rdzeniowych. Na poziomie L5/S1 stwierdzono paracentralną - prawoboczną protruzję jądra miażdżystego krążka międzykręgowego, uciskającą przednio-boczną powierzchnię worka oponowego i prawy korzeń nerwu rdzeniowego. W dniu 30 czerwca 2006 r. powód został uznany przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w S. za częściowo niezdolnego do pracy do czerwca 2008 r. W okresie od dnia 24 stycznia 2007 r. do dnia 13 lutego 2007 r. W. R. (1) przebywał w sanatorium w J.. W kwietniu 2008 r. u powoda stwierdzono dobrą ruchomość stawu, ale jednocześnie zwrócono uwagę na pourazową protruzję stawu. W dniu 30 marca 2010 r. powód zgłosił się na Oddział Rehabilitacyjny Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C., gdzie rozpoznano u niego stan po urazie wielonarządowym, uszkodzenie nerwu udowego, złamanie miednicy leczone operacyjnie i ustabilizowane metalem oraz zespół bólowy kręgosłupa w odcinku lędźwiowo-krzyżowym na tle zmian zwyrodnieniowych oraz wypuklin. Powód został poddany leczeniu farmakologicznemu, kinezyterapii i fizykoterapii oraz został zakwalifikowany do protezoplastyki stawu biodrowego lewego. W dniu 20 lipca 2010 r.

powód został uznany przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w S. za częściowo niezdolnego do pracy do dnia 31 marca 2013 r. Orzeczeniem z dnia 25 sierpnia 2010 r. okres częściowej niezdolności do pracy został wydłużony do dnia 31 października 2013 r. Pismem z dnia 6 kwietnia 2004 r. powód zgłosił szkodę pozwanemu, który przeprowadził postępowanie likwidacyjne. W następstwie powyższego postępowania pozwany przyznał powodowi świadczenie w łącznej wysokości 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W wyniku wypadku z dnia 12 stycznia 2004 r. powód doznał wieloodłamowego złamania miednicy z jednocześnie pionowym przemieszczeniem typu M.'a przez staw krzyżowo-biodrowy i biodrowy lewy. W wyniku leczenia operacyjnego uzyskano usztywnienie stawu krzyżowo-biodrowego lewego, odtworzono prawidłowo ciągłość i przywrócono stabilność miednicy, jednak nie udało się w pełni odtworzyć anatomicznego kształtu zmiażdżonej panewki stawu biodrowego lewego. Obecnie u powoda występuje postawa ciała zaburzona niskostopniowym skrzywieniem kręgosłupa. Ruchy kręgosłupa w części lędźwiowej są ograniczone. Ograniczenie zgięcia wynosi 50%. Miednica jest ustawiona asymetrycznie. Nadto powód ma liczne blizny po przebytych zabiegach. Objawy rozciągnięciowe jednak nie występują. Lewa kończyna powoda jest szczuplejsza niż prawa. Zanik w obrębie mięśnia czworogłowego przekracza 2,5 cm. Występuje także ograniczenie ruchów rotacyjnych, głównie rotacji wewnętrznej, o 20° oraz odwodzenia od 20° . Nie ma przykurczu w zgięciu. Zmiany związane z wypadkiem, a występujące obecnie, to ograniczenie ruchomości w stawie biodrowym lewym, zaniki mięśniowe w obrębie lewego uda oraz lewego podudzia, blizny pooperacyjne na plecach oraz w okolicy biodrowej lewej. Prócz powyższego powód cierpi także na nadciśnienie tętnicze oraz obustronne osłabienie wzroku, które to dolegliwości nie są związane z przebytych wypadkiem. Powód odczuwa bóle kręgosłupa. Dolegliwości pojawiają się przy zmianach pogody oraz gdy dużo stoi lub dużo chodzi. Pojawiające się u powoda dolegliwości mogą wskazywać na rozwijającą się pourazową chorobę zwyrodnieniową, z dużymi dolegliwościami bólowymi i – mimo jeszcze dobrego zakresu ruchów w stawie – wiążą się z koniecznością wykonania alloplastyki stawu biodrowego. W związku powyższym leczenie powoda nie zostało jeszcze zakończone i chorego czeka operacja wszczepienia sztucznego stawu. Rokowanie jest poważne. Wykonanie alloplastyki stawu biodrowego u powoda będzie trudnym technicznie zabiegiem. Jeżeli uda się wykonać zabieg bez powikłań i przebieg pooperacyjny będzie bez powikłań, to po okresie sześciu- ośmiu miesięcy rehabilitacji jest szansa przywrócenia bezbolesnego poruszania się powoda. Powrót do pracy fizycznej wymagającej dużego obciążenia kończyn dolnych nie jest już jednak możliwy. W przypadku powoda ryzyko powikłań wynosi 5%. Powikłania mogą rodzić konieczność powtórzenia zabiegu – zastąpienia wszczepionej protezy nową. Przedłuża to proces leczenia o rok lub dwa i powoduje dodatkowy ból. W aktualnym stanie skutki wypadku nie utrudniają powodowi w szczególny sposób czynności codziennych. Największe trudności powód ma z poruszaniem się na dłuższych odcinkach, szczególnie po nierównym terenie. Przebyte obrażenia spowodowały u powoda trwałe uszczerbek na zdrowiu, wynoszący 44%. Po wypadku powód nie podjął pracy zarobkowej ani działalności gospodarczej. Jedyne źródłem jest renta. Od marca 2012 r. renta wynosi 750 zł netto. Renta jest przyznana do 31 października 2013 r. W. R. (1) przyjmuje leki przeciwbólowe, jeśli dokucza mu ból. Obecnie wykonuje ćwiczenia rehabilitacyjne, jeździ wokół miejscowości na rowerze.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo oparte o treść art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 822 § 1 k.c. zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Sąd I instancji zauważył, iż pozwany nie kwestionował zajścia wypadku komunikacyjnego ani zasady swojej odpowiedzialności wynikającej w fakcie zawarcia przez posiadacza pojazdu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Odpowiedzialność ta oparta jest o zasadę ryzyka (art. 436 § 1 k.c.). Sąd wskazał ponadto, iż możliwość przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę przewidziana została w art. 445 § 1 k.c. Sąd zwrócił uwagę, że spór stron ogniskował się wokół wpływu wypadku na stan zdrowia powoda. W efekcie przedmiot sporu stanowił rozmiar doznanej przez powoda krzywdy (szkody niemajątkowej), a co za tym idzie także wysokość należnego mu z tego tytułu zadośćuczynienia. Nie było sporne między stronami, że powód w następstwie wypadku z dnia 12 stycznia 2004 r. doznał szkody o charakterze niemajątkowym, czyli krzywdy, jako że pozwany wypłacił z tego tytułu zadośćuczynienie, które strona powoda uznała jednakże za świadczenie częściowe. Krzywda, jakiej doznał W. R. (1), wyrażała się w obrażeniach ciała, związanym z tym bólem i ujemnym stanie psychicznym odczuwalnym przez powoda po wypadku oraz obecnie, związanym z leczeniem, ograniczonym ruchowym, koniecznością zażywania leków przeciwbólowych oraz problemami z aktywnością fizyczną

i zawodową. Spór dotyczy jednak rozmiarów oraz wysokości należnego z tego tytułu zadośćuczynienia. Ustalając rozmiar doznanej przez W. R. (1) szkody niemajątkowej, Sąd miał na uwadze, że w rezultacie wypadku powód doznał skomplikowanego złamania miednicy z przemieszczeniem. Leczeniem operacyjnym uzyskano usztywnienie stawu krzyżowo-biodrowego lewego, odtworzono prawidłowo ciągłość i przywrócono stabilność miednicy, jednak nie udało się w pełni odtworzyć anatomicznego kształtu zmiażdżonej panewki stawu biodrowego lewego. Po zdarzeniu powód przebywał na leczeniu szpitalnym przez czternaście dni i został poddany poważnej operacji, w efekcie czego ustabilizowano złamaną miednicę. Przez siedem dni po operacji powód był umieszczony na wyciągu bezpośrednim. Po wyjściu ze szpitala i powrocie do domu powód przez sześć tygodni leżał unieruchomiony w łóżku. Zdany był we wszystkim na pomoc siostry oraz znajomej. Wymagał stałej opieki we wszystkich czynnościach: pielęgnacji, karmieniu, załatwianiu potrzeb fizjologicznych, zabiegach higienicznych. W. R. (1) był zmuszony mieszkać z siostrą przez trzy miesiące, jako że przez ten okres nie mógł funkcjonować samodzielnie. Dopiero po trzech miesiącach powód odzyskał sprawność w takim stopniu, że mógł zamieszkać sam. Wówczas w dalszym ciągu wymagał pomocy, gdyż nie był w stanie opuszczać mieszkania. Przez cały ten czas powód przyjmował leki przeciwbólowe, uskarżał się na silny ból. Okres leczenia przypadający bezpośrednio po wypadku był niewątpliwie dla powoda niezwykle trudnym doświadczeniem. Będąc do dnia wypadku osobą sprawną oraz samowystarczalną, z dnia na dzień W. R. (1) stał się całkowicie bezradny, w pełni uzależniony od innych osób. Przez prawie dwa miesiące pozostawał przykuty do łóżka i nie był w stanie się poruszać. Odczuwał silny ból, który skutkowało koniecznością stałego przyjmowania leków przeciwbólowych. Nie miał także pewności co do przyszłego stanu zdrowia - czy odzyska sprawność i w jakim stopniu oraz czy będzie chodził. Wszystkie powyższe okoliczności miały wpływ na znaczne pogorszenie się jego stanu psychicznego. Dla osoby sprawnej i niezależnej tego typu doświadczenia stanowią niezwykle traumatyczne przeżycie. W ocenie sądu zdanie na łaskę innych jest bardzo trudne do zaakceptowania i wpływa silnie negatywnie na stan psychiczny rekonwalescenta, jest niezwykle bolesne i stanowi poważne obciążenie dla pacjenta dodatkowo negatywnie wpływając na jego samopoczucie. Sąd miał także na uwadze, że leczenie i rehabilitacja powoda nie zakończyły się po trzech miesiącach od wypadku, jako że wówczas W. R. (1) odzyskał sprawność dopiero na tyle, aby móc samodzielnie funkcjonować. Poruszał się jednak przy pomocy kul. Od wypadku był kilkakrotnie hospitalizowany dla poddania leczeniu oraz rehabilitacji. Przyniosło to poprawę jego stanu zdrowia. Mimo tego nie powrócił do sprawności sprzed dnia zdarzenia. Sąd uwzględnił, iż obecnie występuje u W. R. (1) postawa ciała zaburzona niskostopniowym skrzywieniem kręgosłupa. Miednica jest ustawiona asymetrycznie. Nadto powód ma liczne blizny po przebyłym zabiegu. Lewa kończyna powoda jest szczuplejsza niż prawa, gdyż zanik w obrębie mięśnia czworogłowego przekracza 2,5 cm. Występuje także ograniczenie ruchów rotacyjnych oraz odwodzenia. Powód funkcjonuje samodzielnie, ale jego stan zdrowia uniemożliwia mu większy wysiłek, a tym samym również podjęcie pracy fizycznej, a zatem takiej, do jakiej dysponuje kwalifikacjami. Dolegliwości bólowe nie ustąpiły do dnia dzisiejszego i mogą wskazywać na rozwijającą się pourazową chorobę zwyrodnieniową. Z odczuwanymi przez W. R. (1) dolegliwościami bólowymi wiąże się konieczność wykonania alloplastyki stawu. W związku z powyższym leczenie powoda nie zostało jeszcze zakończone i czeka go jeszcze co najmniej jedna operacja związana z wszczepieniem sztucznego stawu. Sąd uwzględnił, że rokowanie jest poważne. Wykonanie alloplastyki stawu biodrowego u powoda będzie trudnym technicznie zabiegiem. Jeżeli uda się wykonać zabieg bez powikłań i przebieg pooperacyjny będzie bez powikłań, to po okresie sześciu - ośmiu miesięcy rehabilitacji jest szansa przywrócenia bezbolesnego poruszania się powoda. Powrót do pracy fizycznej wymagającej dużego obciążenia kończyn dolnych nie jest już jednak możliwy. Przebyte obrażenia spowodowały u W. R. (1) trwałe uszczerbek na zdrowiu wynoszący 44%. W aktualnym stanie skutki wypadku nie utrudniają powodowi w istotny sposób czynności codziennych. Sąd Rejonowy wskazał, iż przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień jej natężenia. Decydujące znaczenie mają rzutujące na rozmiar krzywdy okoliczności takie jak rodzaj, charakter, długotrwałość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, stopień i trwałość kalectwa. Ze względu na to, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim kompensacyjny charakter, to jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Mając na względzie powyższe Sąd Rejonowy nie podzielił argumentów strony pozwanej, mających przemawiać za oddaleniem powództwa w całości. Jednakże na ocenę wysokości przyznanego zadośćuczynienia rzutowała wysokość już uzyskanego świadczenia przez powoda,

jak i aktualny stan zdrowia powoda. Przy określeniu rozmiaru krzywdy powoda, Sąd orzekający uwzględnił rodzaj obrażeń ciała u powoda, długotrwałość procesu leczenia, w tym okres przebywania w szpitalu, wysokość długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, ograniczenia płynące ze stanu zdrowia bezpośrednio po wypadku jak i obecne oraz przebieg leczenia i rehabilitacji i poziom życia powoda obecnie. Sąd doszedł do przekonania, że uwzględnienie żądania powoda w całości w zakresie zadośćuczynienia byłoby nieuzasadnionym, jako że nie uwzględniałyby stopnia wyleczenia u powoda bezpośrednich skutków wypadku, psychicznych następstw wypadku, skutków rehabilitacji i aktualnego stanu zdrowia powoda. Sąd Rejonowy zauważył także, iż biegli jednoznacznie wskazali, że w aktualnym stanie skutki wypadku nie utrudniają powodowi w szczególny sposób czynności codziennych. Największe trudności powód ma bowiem z poruszaniem się na dłuższych odcinkach, szczególnie po nierównym terenie. Sąd miał na uwadze również i to, że u powoda nie uzyskano anatomicznych kształtów stawu oraz to, że czeka go jeszcze jedna operacja, którą będą cechowały wysoki stopień trudności oraz ryzyko powikłań, a po jej przeprowadzeniu konieczna będzie bolesna rehabilitacja. Nie bez znaczenia pozostawał także ustalony przez biegłych stopień uszczerbku na zdrowiu powoda oraz fakt, że powód zarówno obecnie, jak i w przyszłości musi unikać ciężkiej pracy fizycznej. Sąd przy tym wziął pod uwagę również to, że mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie, jako że zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd uwzględnił też bardzo długi okres odczuwania przez W. R. (1) dolegliwości fizycznych, ból wywołany obrażeniami, fakt całkowitego unieruchomienia przez okres niemal dwóch miesięcy oraz związane z tym przeżycia psychiczne wywołane poczuciem bezradności, problemy ze snem, ograniczenia ruchowe, ból związany z nadmiernym wysiłkiem. Przy uwzględnianiu powyższych okoliczności Sąd stanął na stanowisku, że kwota dochodzona pozwem tytułem zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł jako dopłata do już wypłaconego przez pozwanego zakładu ubezpieczeń świadczenia jest kwotą zbyt wygórowaną. Zdaniem Sądu kwotą adekwatną do przeżytych przez powoda obrażeń, cierpień fizycznych i psychicznych oraz występującego obecnie stanu zdrowia będzie łączna kwota 80.000 zł. Tak określone zadośćuczynienie za doznaną przez powoda krzywdę utrzymane jest w rozsądnych granicach, odpowiada aktualnym warunkom oraz przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa i jednocześnie zachowuje kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Włodzimierz R. mógł zasadnie domagać się zasądzenia na jego rzecz dalszych 30.000 zł. W tym stanie rzeczy Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30.000 zł. Odnosząc się natomiast do roszczenia powoda związanego z rentą z tytułu niezdolności do pracy oraz zwiększonych potrzeb wywołanych na skutek wypadku z dnia 12 stycznia 2004 r., Sąd, powołując się na art. 444 § 1 k.c., wskazał, iż przesłanki zasądzenia renty na powyższej podstawie stanowi nie sama utrata zdrowia, lecz wywołana tym rzeczywista utrata zdolności zarobkowania i widoków na przyszłość, ale także rzeczywiste zwiększenie się potrzeb poszkodowanego. W ocenie Sądu Rejonowego nieprawidłowe jest stanowisko pozwanego, zgodnie z którym powód nie może domagać się renty, jako że nie pracował przed zaistnieniem zdarzenia. Sąd wskazał, iż W. R. (1) utracił zatrudnienie nie ze swojej woli i pozostał aktywnym uczestnikiem rynku pracy, jako że był zarejestrowany jako osoba bezrobotna, co wyrażało jego gotowość do podjęcia pracy, a ponadto poszukiwał nowego zatrudnienia we własnym zakresie. Był w pełni sprawny i zdolny do pracy, a nie mógł jej podjąć z przyczyn od niego niezależnych – sytuacja na rynku pracy, które to okoliczności nie miały jednakże w ocenie Sądu cech trwałości, ale należały do zjawisk przejściowych. O braku podstaw do domagania się renty - w ocenie Sądu - można by mówić jedynie w przypadku, gdyby W. R. podjął świadomą decyzję co do rezygnacji z poszukiwania pracy i nie chciał mieć się w przyszłości żadnego zatrudnienia. W niniejszej sprawie powód jednak chciał podjąć pracę i czynił w tym kierunku wysiłki, a brak zatrudnienia nie stanowił efektu jego decyzji, lecz okoliczności od niego niezależnych. Tym samym miał szansę na podjęcie zatrudnienia oraz uzyskanie związanych z tym dochodów. Można przy tym założyć, że byłby w stanie otrzymać zarobki na poziomie z okresu zatrudnienia, jako że otrzymywana wówczas kwota nie należała do wygórowanych. Tymczasem po wypadku początkowo pozostawał całkowicie niezdolny do pracy zarobkowej, a następnie od dnia 30 czerwca 2006 r. do chwili obecnej pozostaje osobą częściowo niezdolną do pracy, przy czym z opinii biegłych jednoznacznie wynika, że powód nie może podjąć pracy, która wymagałaby dużego wysiłku fizycznego. Ten stan nie ulegnie także poprawie po przeprowadzeniu spodziewanej operacji, albowiem wszczęcie endoprotezy stawu biodrowego powoduje ograniczenia w obciążaniu kończyn dolnych i miednicy. Eliminuje to powoda w praktyce od podjęcia zajęcia, do którego ma on kwalifikacje, czyli od pracy fizycznej, a zatem pozbawia go realnej możliwości znalezienia zatrudnienia. Sąd miał również na uwadze, że od dnia wypadku upłynęło ponad osiem lat i obecnie powód ma 55 lat. Nawet gdyby był już w pełni zdrowy i siły, to jego sytuacja na rynku pracy byłaby gorsza od sytuacji

osoby o osiem lat młodszej. Obecnie powód otrzymuje jedynie dochody z renty. Nie może zatem ulegać żadnym wątpliwościom, że na skutek wypadku powód utracił część dochodów, zaś w chwili obecnej jak i w przyszłości z dużym prawdopodobieństwem nie będzie mógł uzyskać dochodu wyższego niż uzyskiwane przez niego świadczenie rentowe – obecnie wynoszące około 750 zł netto, a z całą pewnością nie ma on możliwości podwyższenia dochodu do poziomu zgodnego z posiadanymi kwalifikacjami. W związku z powyższym Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że żądanie zasądzenia renty za okres od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu na przyszłość jest uzasadnione, choć w wysokości niższej niż dochodzona. W ocenie Sądu przyznanie powodowi renty w wysokości przewyższającej kwotę 800 zł miesięcznie, doprowadziłoby do sytuacji, w której odpowiedzialność pozwanego zostałaby rozciągnięta na świadczenie nieodpowiadające utraconym wskutek wypadku z dnia 12 stycznia 2004 r. zarobkom. Renta w zasądzonej przez Sąd wysokości wraz ze świadczeniem rentowym wypłacanym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych dają łącznie kwotę 1.550 zł, czyli sumę odpowiadającą mniej więcej średnim zarobkom powoda z okresu, kiedy wykonywał on pracę. Sąd zasądził także na rzecz powoda kwotę 15.200 zł, stanowiącą równowartość zaległej renty w stawce po 800 zł miesięcznie za okres dziewiętnastu miesięcy, tj. od lutego 2011 r.- miesiąca przypadającego po dacie doręczenia odpisu pozwu do miesiąca wydania wyroku – sierpnia 2012 r. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. Powód wygrał niniejszą sprawę w 64%, w pozostałym zakresie sprawę wygrał pozwany. Powód korzystał ze zwolnienia z kosztów sądowych. Łączna wysokość kosztów sądowych, jakie pozostały do zapłaty na rzecz Skarbu Państwa opiewa na kwotę 4.705,39 zł. Obowiązek uiszczenia wskazanych należności obciążał strony proporcjonalnie do tego, w jakim zakresie wygrały one sprawę. Oznacza to, że na powoda przypadało 36% tej sumy, jako że w tej części przegrał on proces, zaś na pozwanego 64%, jako stronę przegrywającą sprawę w tym zakresie.

Apelację od powyższego wyroku w części dotyczącej pkt II w zakresie, w którym zasądza on od pozwanej kwotę w wysokości 15.200 zł z ustawowymi odsetkami, liczonymi od kwot szczegółowo wskazanych w zaskarżonym punkcie kwestionowanego orzeczenia; pkt III w zakresie, w którym zasądza on od pozwanej na rzecz powoda rentę wyrównawczą z tytułu utraconych przez powoda zdolności zarobkowych w wysokości 800 zł miesięcznie, płatną do dziesiątego dnia każdego miesiąca poczynając od dnia 10 września 2012 r.; pkt V i VII w zakresie, w którym obciążają one stronę pozwaną obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz powoda, jak też zwrotu nieuiszczonych dotychczas kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie, wniósł pozwany. Przedmiotowemu wyrokowi pozwany zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez niezasadne uznanie, iż powód w pełni wykazał w toku niniejszego procesu zasadność swych roszczeń w przedmiocie zasądzenia na jego rzecz kwoty renty z tytułu utraty przezeń zdolności zarobkowania, tak w postaci skapitalizowanej, jak i przyszłej – w sytuacji, gdy powód, pomimo obciążającego go obowiązku dowodowego wynikającego z art. 6 k.c., nie zdołał w toku procesu udowodnić, iż istotnie pracował zawodowo w momencie powstania wypadku szkodowego generującego odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego Towarzystwa ani tego, by jego aktualne dochody były mniejsze aniżeli osiągniane przezeń w momencie wypadku.

- naruszenie prawa procesowego, czyli art. 233 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego, dokonanie niezgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania prawniczego oceny zgromadzonych w sprawie dowodów i w konsekwencji niezasadne przyjęcie, iż przeprowadzone dowody wykazały trafność żądania pozwu w przedmiocie zasądzenia na rzecz powoda kwoty renty z tytułu utraty przez poszkodowanego jego realnych zdolności zarobkowych - w sytuacji, gdy powód nie zdołał udowodnić, iż istotnie jego rzeczywiste zdolności zarobkowe w momencie powstania wypadku szkodowego pozwalały mu na osiągnięcie dochodów wyższych aniżeli uzyskiwane przez powoda obecnie, a zwłaszcza mimo bezspornego ustalenia, że powód w dacie wypadku szkodowego nie świadczył żadnej pracy zarobkowej, pozostawał on osobą bezrobotną już od roku 2004, jego ówczesny dochód wynosił 560 zł miesięcznie, a obecny stan zdrowotny powoda wprawdzie powoduje jego niezdolność do wykonywania pracy zarobkowej, lecz wyłącznie częściową, nie zaś całkowitą. W związku z zarzutami strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie przedmiotowego powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów niniejszego procesu, w zakresie postępowania przed Sądem I oraz Sądem II instancji bądź też o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Apelację od wyroku wywiódł także powód zaskarżając go w części dotyczącej pkt IV oddalającego powództwo ponad kwotę 30.000 zł zasądzoną w pkt I. Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

- naruszenie prawa materialnego, a w szczególności przepisu art. 445 § 1 k.c. polegające na jego błędnej wykładni poprzez uznanie, że kwota 30.000 zł stanowi odpowiednie zadośćuczynienie należne powodowi w związku ze szkodą doznaną w wypadku z dnia 12 stycznia 2004 r. podczas gdy w okolicznościach przedmiotowej sprawy zasadne jest przyjęcie, iż zasądzona kwota nie stanowi sumy odpowiedniej w myśl tego przepisu.

W związku z zarzutem strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w części dotyczącej zadośćuczynienia, zasądzenie kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za obie instancje.

Pozwana w odpowiedzi na apelację powoda wniosła o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania odwoławczego, z uwzględnieniem również kosztów zastępstwa adwokackiego - według norm przepisanych.

Powód w odpowiedzi na apelację pozwanej wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda oraz apelacja pozwanej nie zasługują na uwzględnienie.

Motywuując powyższe twierdzenie rozpocząć należy od wskazania, że Sąd Okręgowy w pełni podziela przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, tym samym akceptuje poczynione w oparciu o tę analizę ustalenia faktyczne, uznając je za własne, bez konieczności ich ponownego przytaczania.

W tym miejscu przypomnieć jedynie wypada, iż normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny winien rozważyć materiał dowodowy jako całość, dokonać wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnieść je do pozostałego materiału dowodowego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17).

Uwzględniając powyższe - ocena całokształtu materii dowodowej zgromadzonej w sprawie dokonana przez Sąd I instancji zasługuje na aprobatę Sądu Odwoławczego, a co za tym idzie w sprawie nie doszło do naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy w sporządzonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał tok rozumowania, którym kierował się wydając zaskarżone orzeczenie, umożliwiając tym samym kontrolę jego prawidłowości, tak stronom postępowania, jak i obecnie Sądowi II instancji przez przyzmat wszystkich wyartykułowanych w apelacjach zarzutów. Sąd I instancji wskazał także, dlaczego i w oparciu, o które spośród przepisów prawa materialnego uwzględnił wystosowane w sprawie roszczenie o zadośćuczynienie oraz rentę w przeważającej części. W przedmiotowej sprawie tym samym nie doszło do naruszenia tak przepisów procedury jak i prawa materialnego, a co za tym idzie zaskarżony wyrok jako prawidłowy musiał się ostać.

Powód we wniesionej apelacji zarzucał naruszenie art. 445 § 1 k.c. polegające na jego błędnej wykładni poprzez uznanie, że kwota 30.000 zł stanowi odpowiednie zadośćuczynienie należne powodowi w związku ze szkodą doznaną w wyniku wypadku z dnia 12 stycznia 2004 r.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest złagodzenie doznanej krzywdy. Zasadniczym przesłaniem zadośćuczynienia jest naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia wymaga więc uwzględnienia wieku poszkodowanego, stopnia cierpień fizycznych i psychicznych oraz ich negatywne następstwa, intensywność i czas trwania, nieodwracalności następstw, poczucia nieprzydatności społecznej, bezradności życiowej oraz innych

podobnych czynników w tym także stopnia winy sprawcy oraz jego sytuację osobistą i majątkową. Niewymierny charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny Sądu. Ocena ta powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy. Przy ustalaniu rozmiaru doznanego cierpienia powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 245/2007, Lex nr 369691). Zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, która winna być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Z tego też względu wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, niemniej ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia musi zależeć od okoliczności konkretnej sprawy.

Zgodnie z przyjętym orzecznictwem określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi atrybut sądu pierwszej instancji; sąd drugiej instancji może korygować wysokość zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane albo rażąco niskie, albo jeżeli sąd pierwszej instancji przyznaje je w rozmiarze mniejszym, niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania (tak, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 listopada 2009 r., sygn. akt I ACa 523/09).

Zdaniem Sądu Odwoławczego taka sytuacja nie zaistniała na gruncie niniejszej sprawy. Ustalona przez Sąd Rejonowy wysokość zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę w wyniku wypadku z dnia 12 stycznia 2004 r. jest prawidłowa i nie wymaga korekty instancji odwoławczej. Żaden z argumentów naprowadzonych w apelacji nie był bowiem w stanie podważyć oceny całokształtu okoliczności niniejszej sprawy dokonanej przez Sąd Rejonowy, która to doprowadziła do uznania, iż adekwatną kwotą do poziomu krzywdy doznanego przez powoda w wyniku zdarzenia z dnia 12 stycznia 2004 r. jest kwota 80.000 zł, a co za tym idzie wypłacona już przez pozwane towarzystwo suma 50.000 zł wymaga uzupełnienia jedynie o dalsze 30.000 zł.

Sąd odwoławczy dostrzega, że zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota niemal w każdym przypadku będzie budzić kontrowersje stron postępowania. W odczuciu powoda zasądzona kwota może nie dawać mu całkowitej satysfakcji. Niewątpliwym bowiem jest, że wysokości zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową nie da się tak skrupulatnie określić jak przy wynagradzaniu szkody majątkowej. Niemniej jednak kwota zadośćuczynienia winna być tak oznaczona, by uwzględniała panujące stosunki społeczno - ekonomiczne w oparciu o kryteria doświadczenia i kolidujących ze sobą w danej sprawie interesów.

Tak właśnie jest w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy przy określeniu kwoty zadośćuczynienia należnego powodowi w niniejszej sprawie nie dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia. Sąd nie pominął żadnych istotnych okoliczności sprawy, wyczerpująco wymienił w uzasadnieniu wyroku przesłanki, które wziął pod uwagę zasądzając na rzecz powoda kwotę 30.000 zł. I tak uwzględniony został zarówno rodzaj obrażeń ciała doznanego przez powoda, długotrwałość procesu leczenia, w tym okres przebywania w szpitalu, wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu, ograniczenia płynące ze stanu zdrowia bezpośrednio po wypadku jak i obecne (w tym częściowa niezdolność do pracy) i ich wpływ na samopoczucie powoda, przebieg leczenia i rehabilitacji. W końcu nie uszła uwagi Sądu Rejonowego także konieczność wykonania alloplastyki stawu i związane z nią ryzyko oraz konieczność dalszej rehabilitacji. Z drugiej strony Sąd I instancji, przy ocenie należnego powodowi zadośćuczynienia, miał na względzie stopień wyleczenia bezpośrednich skutków wypadku i jego psychicznych następstw, wyniki rehabilitacji oraz aktualny stan zdrowia powoda czyli fakt, że skutki wypadku nie utrudniają powodowi w istotny sposób czynności codziennych.

W ocenie Sądu Okręgowego zatem zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota 30.000 zł -stanowiąca dopłatę do wypłaconego wcześniej zadośćuczynienia - jest niewątpliwie adekwatną do doznanego przez powoda krzywdy. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena całokształtu okoliczności niniejszej sprawy mieści się w zakresie swobody przyznanej przepisem art. 233 § 1 k.p.c., zasądzony zadośćuczynienie nie jest ani rażąco zaniżone ani też zawyżone, a tym samym zapadłe orzeczenie nie wymaga ingerencji instancji odwoławczej.

Kierując się powyższą argumentacją Sąd Okręgowy oddalił apelację powoda. Podstawę rozstrzygnięcia stanowił przepis art. 385 k.p.c.

Sąd Okręgowy nie podzielił także zarzutów apelacyjnych pozwanego. Sąd nie dopatrył się bowiem naruszenia w przedmiotowej sprawie przepisów art. 6 k.c. w zw. z art. 444 k.c.

Co prawda powód w chwili, gdy doszło do wypadku, nie posiadał żadnego zatrudnienia acz zarejestrowany był w Powiatowym Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna. Okoliczność ta jednak - w ocenie Sądu Odwoławczego - nie może stanowić sama przez się negatywnej przesłanki orzeczenia renty w trybie art. 444 § 2 k.c. Nawet osoba bezrobotna może domagać się renty wyrównawczej jeżeli zostanie ustalone, że miała realne perspektywy zatrudnienia (tak, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 stycznia 2012 r., I ACa 1360/11, Lex nr 1108779). W wypadku bezrobotnego rekompensata z tytułu utraty zdolności do pracy ustalana powinna być z uwzględnieniem realnych perspektyw zatrudnienia poszkodowanego w sytuacji, gdyby zdarzenie wyrządzające mu szkodę nie miało miejsca. W sytuacji kiedy istnieją przesłanki do ustalenia, że poszkodowany podjąłby pracę, gdyby nie doznał szkody, roszczenie o rentę jest usprawiedliwione (tak, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 31 stycznia 2013 r., I ACz 2192/12, Lex nr 1271936).

Z akt sprawy wynika, iż powód pierwotnie pracował zgodnie z wyuczonym zawodem jako górnik, następnie w okresie od 1996 r. do 2000 r. w spółce (...) Sp. z o. o. w M. zarabiając wówczas około 1.500 – 1.600 zł miesięcznie. Jako bezrobotny zarejestrowany pozostawał zaś jedynie w okresie od 10 lutego 2000 r. do dnia 4 października 2001 r. oraz od 21 maja 2003 r. do dnia 31 maja 2004 r. Zaznaczyć należy także, iż owszem w dniu wypadku powód miał status osoby bezrobotnej, ale z przysługującym mu prawem do zasiłku. Okoliczność ta - w ocenie Sądu - pozwala natomiast domniemywać, iż powód przed rejestracją pozostawał w zatrudnieniu, co stanowiło przesłankę przyznania mu zasiłku dla bezrobotnych. W swoich zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 18 października 2011 r. powód wskazał, iż kiedy miał pracę otrzymywał miesięcznie 1.500 – 1.600 zł. Nieuzasadnione zatem są twierdzenia apelującego, iż powód przez okres czterech lat przed wypadkiem nie podejmował żadnego zatrudnienia, a co za tym idzie cechuje go pasywna postawa na rynku pracy.

W niniejszej sprawie nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, iż w skutek zdarzenia z dnia 12 stycznia 2004 r., W. R. (1) częściowo utracił zdolność do pracy. Do dnia wypadku powód był osobą w pełni sprawną fizycznie i nie posiadał żadnych ograniczeń zawodowych, a zatem mógł podjąć się każdej pracy wymagającej wzmoczonego wysiłku fizycznego, w tym takiej, do której wykonywania posiada stosowne kwalifikacje. W ocenie Sądu jest prawdopodobnym, iż gdyby nie zdarzenie szkodowe powód podjąłby pracę i uzyskiwałby z tego tytułu w chwili obecnej stosowne wynagrodzenie. Skoro w okresach, w których powód miał pracę, uzyskiwał dochód rzędu 1.500 – 1.600 zł to uprawnionym jest przyjęcie, że gdyby nie doszło do wypadku to powód osiągałby również obecnie właśnie dochód takiego rzędu. Biorąc zaś pod uwagę obecny stan zdrowia W. R. (1) i jego ograniczoną zdolność do pracy, należy przyjąć, iż zarobki, jakie w tej chwili mógłby osiągnąć będą kształtowały się na znacznie niższym poziomie, o ile oczywiście w ogóle uzyska on możliwość zatrudnienia.

Ustalona niezdolność powoda do pracy powoduje szkodę w postaci różnicy w dochodach jakie powód mógłby uzyskiwać, gdyby nie doszło do zdarzenia, a tymi jakie może osiągać przy wykorzystaniu ograniczonej zdolności zarobkowej. Jednocześnie, przy ustalaniu wysokości należnej renty, należy brać pod uwagę realną sytuację panującą na rynku pracy, a więc faktyczne możliwości znalezienia zatrudnienia przez poszkodowanego z ograniczoną zdolnością do pracy. Jeżeli możliwości te są minimalne, to sama teoretyczna tylko fizyczna zdolność podjęcia pracy w znacząco ograniczonym zakresie nie powinna być przeszkodą zasądzenia pełnej renty w wysokości utraconych zarobków (tak, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2011 r. sygn. akt I PK 165/10).

W niniejszej sprawie – jak zasadnie uznał Sąd Rejonowy – nie bez znaczenia jest fakt, iż powód obecnie ma 56 lat, posiada przeciwwskazania do podjęcia ciężkiej pracy fizycznej, nie może tym samym wykonywać wyuczonego zawodu górnika. Nadto bacząc na obecną sytuację istniejącą na rynku pracy, nie sposób uznać, że W. R. (1) ma tożsamą możliwość znalezienia prac obecnie jak przed dziewięć lat tj. przed wypadkiem. Jest osobą starszą, z dysfunkcjami zdrowotnymi z przeciwwskazaniami do ciężkiej pracy fizycznej, bez jakichkolwiek kwalifikacji do wykonywania pracy innej niż fizyczna. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1977 r. przepis art. 444 § 2 k.c. należy rozumieć w ten sposób, że przy ustalaniu wysokości renty Sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną

możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość czysto teoretyczną (sygn. akt IV CR 367/77). W warunkach rynku pracy, który nie zapewnia zatrudnienia wszystkim zdrowym osobom poszukującym pracy, zakładać należy, że powód dysponuje aktualnie mniejszymi niż przed wypadkiem możliwościami znalezienia pracy. Logicznym jest, że większe perspektywy znalezienia pracy ma osoba w pełni zdrowa niż osoba z dysfunkcjami zdrowotnymi i że zdrowotna przydatność do pracy determinuje poziom powierzonych zadań i osiągniętych zarobków. Z dużą dozą prawdopodobieństwa - w okolicznościach niniejszej sprawy - uznać należy, iż powód nie ma obecnie realnej szansy uzyskania zatrudnienia, a co za tym idzie poprawy sytuacji finansowej.

Wszelkie powyższe okoliczności nie uszły uwagi Sądu Rejonowego, który właściwie uznał, iż zasadne jest zasądzenie rzecz powoda renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy oraz prawidłowo ustalił jej wysokość na kwotę 800 zł miesięcznie. Zaoferowany przez powoda materiał dowodowy – w ocenie Sądu Odwoławczego - pozwala na uznanie, że wysokość zasądzonej renty wraz z pobieranym świadczeniem z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, dają łącznie sumę, którą powód mógłby osiągnąć przy pełnej sprawności fizycznej, a więc gdyby nie doszło do zdarzenia wyrządzającego szkodę. Fakt, że powód dopiero w postępowaniu sądowym wystąpił z roszczeniem rentowym nie mógł spowodować uznania tegoż żądania za nieuzasadnione. Wystąpienie z roszczeniem w trybie art. 444 § 2 k.c. nie zostało obwarowane jakimkolwiek terminem, każdorazowo jest suwerennym uprawnieniem poszkodowanego zeń skorzystanie. Niezgłoszenie tego roszczenia ubezpieczycielowi na etapie przedsądowym nie stoi zatem na przeszkodzie możliwości zgłoszenia żądania w pozwie, a następnie jego uwzględnienia przez Sąd orzekający.

Mając na względzie przedstawione okoliczności, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił także apelację pozwanego.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Powód przegrał postępowanie zainicjowane własną apelacją, ale wygrał to wszczęte przez pozwanego. Towarzystwo Ubezpieczeń natomiast przegrało postępowanie apelacyjne wywołane własnym środkiem odwoławczym, a wygrało to zainicjowane apelacją W. R. (3). W tym stanie rzeczy powód winien zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty obrony przed Sądem II instancji związane z apelacją pozwanego i odwrotnie. Na koszty te natomiast składa się jedynie wynagrodzenie pełnomocników w kwocie 1.200 zł określone zgodnie z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348 ze zm.).